ŚLADY
niektórych odcieni dyjalektycznych
w Kazaniach gnieźnieńskich z r. 1419.
(Zabytek dawnéj mowy polskiéj Działyńskiego)

przez

JANA HANUSZA.

W kodeksie gnieźnieńskim kazań z r. 1419. dadzą się zauważyć, między innymi, następujące ślady odcieni dyjalektycznych:

I. *ǵ* nieprzechodnio zmiękczone oznaczono tu:

1) przez *dz*:

a) przed *i* zastępującym *y*: ony slǫ smerczǫ *dz*ynǫ 13. tenczyszǫ gest on dzysza vczinil bogaty y ubo*dz*y 5. gestcy on byl f domech tako vbo*dz*y 10. kakocz xt gestcy on bil vbo*dz*y 10. on gest vodzenu vbo*dz*y byl 10. gest on uestraue tako vbo*dz*y byl 10. gest on fposczely tako vbo*dz*y byl 10. skromny czychy y vbo*dz*y 23. Adru*dz*ycz tesze przyclad mamy osfwǫthem maczegu 14. gestcy on bil thytoxǫ*dz*y apokalipsim napyszal 30. ony bily swe slu*dz*y w drodzem odzenv chodzǫcz uśrzely 32. slothem y dro*dz*im kamenm opravone 33.

b) przed *e*, które powstało ze ściągnięcia: abicz thobe xpt dal dlu*dz*e stroue (zdrowie) 15. on szebe dlu*dz*e odzene sdruczy 19. vesczeszvy tho slotho ytho dro*dz*e kamene 33₂ szǫcz ony bily swe sludzy w dro*dz*em odzenv chodzǫcz vsrzely 32. gedne było tho ymǫ Gebal dzano a dru*dz*e Salomee 6.

c) przed *e* odpowiadającym starosłowiańskiemu ъ lub o: ony szǫ przed bo*dz*em sly 12.

2) przez *d*: dru*d*y priclad othemtho mamij 35.

3) przez *gz*: veliky diim setl byl tako gakoby specza gorǫczego o*gz*en 22.

Nastręcza się pytanie, jak wymawiano te litery w owéj gwarze, w któréj zabytek jest pisany? czy w istocie zaszło tu zmiękczenie zębowo-podniebienne na dź? Sądzę, że nie, że tu raczéj mamy do czynienia z *ǵ* gardłowym, nieprzechodnio zmiękczonym z asybilacyją zębową *ź*, (*gź*).

Przekonywają nas o tém następujące okoliczności:

1) Różnica co do miejsca artykulacyi i brzmienia między *ǵ* a *d'* jest bardzo mała; tak np., z jednej strony, *gj* brzmi jak *dj* w wyrazie Ma*gj*ar; z drugiéj strony *d'i* brzmi w małoruskim (w okolicy Stanisławowa: Kołodziejówka, Dobrowlany, Uziń, Podłuże, Wołczyniec) jak *ǵi*; np. d'it'ko, d'iwczyna, Fed', brzmią jak ǵit'ko, ǵiwczyna, Feǵ, tak, że piszący alfabetem łacińskim często się mylą, mieniając ze sobą te dwa dźwięki.

Podobnie w języku zachodnio-nowosłowieńskim *tj* wymawia się jak *k*, np. plu*k*a zamiast plu*kj*a z plu*tj*a, treki zamiast третии (trzeci). W kodeksie fryzingeńskim *ti* i *tje* oznaczono przez *ki*, *ke* np. wzemogo*ki*, (вьсемогѫштии), uzemogo*ke*mu, imo*ki*, prijemlo*ki*

(Miklosich. Lautl. I[2] 341). Wykazuje nam to także wyżéj przytoczony przykład: drudy, że różnicy w wymawianiu między *ǵ* a *d'* nie poczuwano, przeto też i pisząc bardzo często te 2 dzwięki ze sobą mieniano. Ztąd też więc wnoszę, że i we wszystkich innych przytoczonych przykładach w *dz* pierwszy dźwięk nie jest *d'* lecz *ǵ*.

2) Do zmiękczonéj gardłowéj *g* wyrażonéj prawie zawsze przez *d* przystępuje powiewny dźwięk zębowo-podniebienny *ź*. Wnosić o têm można z przytoczonego już wyrazu o*ǵź*en, i z innych podobnych zjawisk dziś w ogólnym języku polskim napotykanych.

Oto w wyrazach: ksiądz, księga, księżyc i t. p. odpowiadających starosłowiańskim: кънѧзь (кнѧзь), книга, grupy kńę. kńǫ, niemiłe językowi polskiemu straciły *ń*, w skutek czego powstały formy: ḱǫdz, ḱǫżę, ḱężyc; w wyrazie ḱęga podług prof. Miklosicha proces był następujący: kniga = ḱinga = ḱęga, a w końcu: kśęga.

To samo dzieje się z grupą gńǫ w wyrazie ǵǫć (giąć), który powstał z gnǫć (zamiast gbnǫć, starosł. гъ(б)нѫти). Tak jednak jak ǵǫć wyrazy: ḱǫdz, ḱęga i t. p. nie pozostały, lecz po *ḱ* zjawiła się powiewna zębowa *ś*. Z analogii więc tych wyrazów możnaby przypuścić, że i w przytoczonych wyżéj przykładach z kazań gnieźnieńskich zjawia się parazytycznie *ź*. Różnica zaś byłaby tu tylko taka, że w wyrazach: kśǫdz, i t. p. powiewna *ś* wstępuje niejako w miejsce straconego *ń*, tu zaś *ź* zupełnie parazytycznie.

Podobne zjawianie się zębowo-podniebienych *ź*. *ś* ma miejsce w niektórych gwarach ludowych polskich i po wargowych zmiękczonych: p. b́ v́ np. u Mazurów pruskich i Kurpiów (porównaj Beitr. VI. 220)

W języku połabskim (Aug. Schleicher, Laut- und Formenlehre der Polabischen Sprache str. 126 i n. n.) ḱü = ko oznaczano w zabytkach: pol. kosa: dschüsa, tscüsa; koza: tschüsa. Schleicher czyta te wyrazy ḱüsa, ḱüza. Otóż, jeżeli uwzględnimy polskie np. księżyc z jednéj strony, a z drugiéj owe znaki *sch*, *sc* po *d*, *t*, w przytoczonych tylko co wyrazach, to łatwo przyjdziemy do przekonania, że i tu słychać było w ustach Słowian połabskich: ḱśüsa, ḱśüza.

Tak więc stanowczo twierdzić możemy, że autor kazań wymawiał: *ǵ*zinǫ, ubo*ǵź*i, dru*ǵź*i xǫ*ǵź*i, slu*ǵź*i, dro*ǵź*im; dłu*ǵź*e, dro*ǵź*e, dro*ǵź*em, dru*ǵź*e, bo*ǵź*em.

Inaczéj o tym sądzą prof. J. Baudouin de Courtenay. Beitr. VI. 220. i prof. Ant. Małecki Gram. hist. porówn. I str. 93.

II. W zwrocie: gemusczy bodzǫ dzegǫ mamy 13. ciekawe zjawisko spotyka się w wyrazie *bodzǫ* Forma ta stoi tu zamiast *bożą*, mielibyśmy więc ślad mazurskiego wymawiania dźwięku *ż*, t. j. przez zębowe *z*. Przypuszczenie to popiera poprzedzający dźwięk zębowy *d*, zwłaszcza, że w innych miejscach *ż* wszędzie bywa oznaczane przez *sz* lub *ssz*, np. bo*ssz*e 25. bo*ssz*e 2. 3.

III. Spółgłoski zębowe zmiękczają się w kazaniach gnieźnieńskich niekiedy nawet tam, gdzie zwykle spółgłoski zmiękczeniu nie ulegają, t. j. przed twardymi: *a* i *y*. Przykłady: sziin boszy gestcy on nam byl *dz*an, 5. gest ona themutho svatu byla *dz*ana 25. gest bilo tho ymǫ Augustus *dz*ano 4. 23. w podobnych zwrotach znajdujemy też *dz*ano na str. 7. 9. 9. 11. 12.₄. 12. 18. 24. 30. 34. yne*dz*alcy gest on bil szobe vǫce chualy 9 ga vam ogednem *dz*arze pouem 16. agednoczszǫ gest on swich gchof byl spoue*dz*al 14.

srzeliquiamij naprzecif ge vyni*dz*ǫ 8. gest byl ge*dz*yniy narodzyl 13. (dotąd jeszcze na Szlązku słyszeć można: jedziny); s vo*dz*y isbicz on nebil necisthij 20.

Nie jestto jednak zjawisko ogólne i powszechne w tym zabytku, bo spotykamy tu też prawidłowe: *d*an 16. ne*d*al 4. 10. *d*ar 15. 16. 17. *d*aru 2. 16. 17. 21 28. *d*ara 13. *d*ary 16. 17.

IV. W niektórych wyrazach są tu przed *i*, *e*, tylko ślady nieprzechodniego zmiękczenia *d* na *d'*: ono szamo w szobie *d*ifne bilo 5. *d*ifne bylo 5. *d*ifnecz tesze gest ono 5. *d*isa melibichomszǫ veszelicz 25. *d*igseg svǫthe ewe (ewanielije) 25. zsǫ *d*isza fsythcy svǫcy angely veszelǫ 25. *d*isza 26. *d*ysza veszelicz 25. dzen *d*ysegszy 25. dysegsy 25. on flesze f*d*urǫ czasznǫ 18. trzy*d*esci 33. s*d*erszecz 29.

I tu jednak znajduje się prawidłowe zmiękczenie jak: *dz*yfne 5. *dz*if 10. *dz*isza 3. 5. 8. (dwa razy), 25. 28. *dz*ysza 4. (dwa r.), 9. (dwa r.), 12. 13 (dwa r.) 15. 21. 23. 25. (2 razy), *dz*asza 36. (może z dnia sia). *dz*yszegszy 14.

V. Spółgłoski płynne, a szczególniej *r* zmiękcza się niekiedy tam, gdzie obecnie jest niezmiękczone, i odwrotnie.

Przykłady: s*rz*eliquiamij naprzecif ge vynydzǫ 8. sto svich *rz*ycerof 9. napi*rz*wecz 16. napyrszue 16, napi*rs*zue 18. 29. napi*rs*we 27. 29. pos*rz*othku stogǫcz 22. pos*rz*oth noczy 24. Obok: *r*yczerzem 20. *r*yczerze 20. napi*r*uecz 4. 10. napi*r*fnecz 5. 19. 28. 29. ods*r*othnocij 31.

Spółgłoska *r* nie zmiękcza się przed *e*, *ę*, *i*: gest szǫ ona bila g*r*echa dopuscila 14. g*r*eszny clouek 2. (dwa razy), g*r*eszni cloueczе 10. g*r*eszny cloueczе 11.

20. 29. szanasz g*r*eszne m*ǫ*k*ǫ* cirpal byl 26. szag*r*e-sznmij xpa prosyl 36. p*r*es, na każdej stronicy obok: p*rz*es, kaszana obodze p*r*estacz 30. p*r*emouil 22. k*r*e-scygany 27. otemtho swe*r**ǫ*czu 29. p*r*ysetl nath*ǫ*tog yst*ǫ* gor*ǫ* 22. p*r*ygaczoly svimij 33. p*r*yclad 29. p*r*iclad 35. p*r*ykaszane 23. 24. 26 (dwa r.), p*r*ijkaszal 33. p*r*y rodzene 34. p*r*ysly 21. p*r*ydze 3. p*r*ygaczele p*r*y-niesly 34. na kryszu 26. (dwa r.), na k*r*iszu 27. pod k*r*yszem 27. sefszyczk*ǫ* nebesk*ǫ* *r*ysz*ǫ* (rzeszą) 31. obok: g*rz*echa 16. 36. g*rz*echy 19. 20. p*rz*es, sue*rz**ǫ* 29. p*rz*ysetl 6. p*rz*ykaszal 16. 21.

VI. W wyrazach: sd*r*uczy 19. sd*r*ucyly 20. i sd*rz*uczyl 19. 20 (dwa r.), sd*rz*uczyly 19. sd*rz*ucicz 19. przez *r* i przez *rz* mamy zarazem ślady dyssymi-lującego *d*, które zjawia się zwykle między spółgło-ską powiewną a płynną, jak w wyrazach: z*dr*ada, zdjąć, i t. p.

VII. W wyrazach: ka*l*sdy 16. ka*l*sde 6. ka*l*sda 6. ka*l*sdemv 16. możnaby upatrywać śladu pochylenia zgłoski *ka*, a to w ten sposób, że *á* wymawiano jak *au*, co graficznie oznaczono przez *al*. Raz znajduje się to *l* przestawione w formie: fkasz*l*dem 5. Podobne formy znajdujemy w Biblii królowéj Zofii, a w Pra-wach książąt Mazowieckich kalyszdi, kaliszdi.

Być jednak może, że to *l* jest szczątkiem spójnika *li* starosł. ли zachowanym w wyrazach jak *li*, czy*li*, ros. i*li*, cokolwiek cf. także: ale, byle i t. p.